

Wojciech Sobolewski

## **Kukliński. Jak polski oficer świat uratował**

**W rewolucji rzecz wcale nie idzie o Rosję – pluję na Rosję.**

**Rosja jest tylko etapem na drodze do światowej władzy.**

Włodzimierz Lenin, przywódca rewolucji komunistycznej

„Wiele przestawnych czynów opromienia swoim blaskiem dzieje Polski” – pisał Pius XII. Oto historia niezwykłego człowieka – polskiego oficera, który rzucił wyzwanie największemu imperium świata, by uchronić Europę przed szaleństwem wojny atomowej i zwycięstwem komunizmu.

Zanim ocalił świat od wojny, sam przeżył jej piekło: gdy miał dziewięć lat, Niemcy i Rosjanie napadli na Polskę. Nową granicę ustalili na rzece Bug, choć na początku miała biec wzdłuż Wisły, dzieląc Warszawę na pół. A właśnie w Warszawie mieszkał nasz bohater. Miał na imię Rysiek.

Ryśka ciągnęło do konspiracji, chciał walczyć o wolność. Chociaż był za młody, by służyć w Armii Krajowej, robił, co tylko mógł: rozklejał antyniemieckie ulotki, przemycił jedzenie Żydom więzionym przez Niemców za murami getta, za co groziła śmierć. Miał trzynaście lat.

Wojna nie oszczędziła chłopca. Niemcy aresztowali jego ojca za działalność w konspiracji. Bity na oczach Ryśka, trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego, skąd już nie wrócił. Chłopak widział też, jak w bramie sąsiedniego domu Niemcy mordują dwoje młodych Żydów.

Kiedy front zbliżył się do Warszawy, w mieście wybuchło powstanie. Niemcy i Rosjanie – dawni sojusznicy, a teraz śmiertelni wrogowie – wobec „awantury warszawskiej” zawarli cichy pakt. Front stanął na Wiśle. Hitler mordował miasto, a Stalin „milcząc, wcale nie zabraniał”.

Polskę opuścili sojusznicy: Anglicy nie pozwolili na desant polskich spadochroniarzy w stolicy, Rosjanie zrzucali broń bez spadochronów – i bez wartości. Rysiek widział, jak umiera jego miasto. I postanowił, że gdy dorośnie, zrobi wszystko, aby się to nigdy więcej nie powtórzyło.

**Wojna trwała długie sześć lat. Zwyciężył Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Kraj, który razem z Niemcami napadł na Polskę, zakończył wojnę w koalicji przywracającej pokój. Armia Czerwona, która na początku zagarnęła pół Polski, ostatecznie zajęła pół Europy.**

**Wszędzie tam, gdzie docierały radzieckie wojska, przywoziły nową, komunistyczną władzę. Tej władzy nikt nie zapraszał, ale Armia Czerwona nikogo nie pytała o zdanie. I gdzie dojechały radzieckie czołgi – tam już zostawały. Żeby wspierać nową władzę – w walce o władzę.**

**Tuż po wojnie polska armia nie była jeszcze całkiem komunistyczna. Służyli w niej przedwojenni oficerowie, wojsko śpiewało „Rotę”. Żołnierze przysięgali „niezłomnie strzec wolności, niepodległości i mocy Rzeczypospolitej Polskiej”. O takiej armii marzył w czasie wojny Rysiek.**

**Wstąpił do wojska, mając siedemnaście lat. Wkrótce nastąpiły nowe porządki: dawnych oficerów usunięto, mundury upodobniono do radzieckich, modlitwy i „Rotę” zastąpiono wykładami o dziejowej wyższości marksizmu-leninizmu. Na koniec marszałkiem Polski został Rosjanin.**

**Rosja, Polska, pół Europy... Komunistom wciąż było mało. Żeby opanować świat, potrzebowali nowej wojny. Choć jedna dopiero się skończyła, w Moskwie planowano kolejną. Kraje najbardziej zagrożone utworzyły NATO w celu wspólnej obrony i odstraszenia Armii Czerwonej.**

**W odpowiedzi ZSRR zmusił podbite kraje do utworzenia własnego paktu. Układ był „warszawski” tylko z nazwy: siedzibę miał w Moskwie, a dowodzili nim radzieccy generałowie. To oni decydowali o uzbrojeniu i wielkości sojuszniczych armii. To oni obmyślali plan ataku na Zachód.**

**Tymczasem Ryszard zdobywał kolejne szczeble wojskowej kariery: ukończył szkołę oficerską, zdobył doświadczenie służby w jednostkach wojskowych, odbył studia w Akademii Sztabu Generalnego. W ścisłym kierownictwie armii zajął się planowaniem wielkich ćwiczeń wojskowych.**

**Był pracowity, inteligentny, miał nienaganną opinię. Został wysłany do Moskwy na elitarny kurs dowódców w Akademii Sztabu Generalnego ZSRR. Po powrocie objął stanowisko szefa Oddziału I Planowania Strategiczno-Obrończego w Zarządzie Operacyjnym Sztabu Generalnego.**

**Choć ogólne plany wojny powstawały w Moskwie, zadaniem pułkownika było opracowanie szczegółowych działań przeciw NATO. Na wielkich mapach Europy układał „grzyby” w miejscu planowanych eksplozji nuklearnych. Grzyb czerwony – eksplozja rakiety ZSRR, niebieski – NATO.**

**Miały to być duże eksplozje, tysiąc razy większe od tej nad Hiroszimą. Pułkownik zaznaczał na mapie długie „warkocze” – strefy skażenia promieniotwórczego. Jeden taki warkocz układał się wzdłuż Wisły, drugi wzdłuż zachodniej granicy. Dlaczego akurat w Polsce? Taki był plan.**

**Wojnę miał rozpocząć nagły atak raketowy na kraje NATO. W jednej chwili wiele europejskich miast przestałoby istnieć. Potem do walki ruszyłaby Armia Czerwona z terenu Polski i NRD (komunistycznych Niemiec wschodnich) oraz armie „sojuszników”: polska i czeskosłowacka.**

**Zgodnie z planem 800 tys. polskich żołnierzy pod dowództwem Rosjan miało napaść na Niemcy Zachodnie, a następnie – posuwając się w stronę Atlantyku – na Belgię, Holandię i Danię. Zakładano, że NATO będzie się twardo broniło i polskie wojsko straci 400 tys. żołnierzy.**

**Ostateczną klęskę miał zadać Zachodowi II rzut strategiczny – 2 mln żołnierzy Armii Czerwonej wspieranych przez tysiące czołgów i transporterów. Żeby szybko przetrzymać tak wielką armię na Zachód, na terytorium Polski wytyczono 30 specjalnych dróg i szlaków kolejowych.**

**Żeby zniszczyć tę armię, NATO musiałoby dokonać 400–600 eksplozji jądrowych na trasie jej przemarszu – czyli w Polsce. To właśnie wtedy powstałyby owe „radioaktywne warkocze”. Gdańsk, Warszawa, Łódź, Kraków, Poznań, Szczecin, Wrocław, Katowice przestałyby istnieć.**

**W Moskwie planowano, że po trzydziestu dniach upartego marszu Armia Czerwona zatrzyma się u wybrzeża Atlantyku. Rosjanie liczyli na to, że wobec zagrożenia atakiem nuklearnym Stany Zjednoczone i niektóre kraje Europy Zachodniej nie zaryzykują udziału w tej wojnie.**

**Plan Moskwy mógł się powieść lub nie. Dla Polski ani zwycięstwo, ani klęska Układu Warszawskiego nie miałyby znaczenia. I tak największym przegranym tej wojny byłibyśmy – my. NATO zmuszone do obrony własnych granic zmieniłoby nasz kraj w bezludną radioaktywną pustynię.**

**Wiedział o tym płk Kukliński, wiedzieli polscy generałowie. Zdawali sobie sprawę, że z chwilą wybuchu wojny Rosjanie pozbawią ich dowództwa nad polską armią. Co pozostało z dawnej wojskowej przysięgi, by „niezłomnie strzec wolności, niepodległości i mocy Rzeczypospolitej”?**

**O tym coraz częściej myślał pułkownik. Miał rodzinę, jacht, dobrą pracę. Z okna swojego gabinetu widział mur więzienia przy ul. Rakowieckiej. Mógł dalej wieść spokojne życie. Mógł też powiedzieć: Nie! – ryzykując, że pewnego dnia na zawsze zniknie za murem po drugiej stronie ulicy.**

**Kukliński się nie zbuntował, gdy w '56 polskie czołgi „wyzwalały” Poznań, a sowieckie – Budapeszt. Ani w '68, gdy polska armia zhańbiła się inwazją na Czechosłowację. Dopiero w '70, gdy wojsko dokonało masakry na Wybrzeżu, powiedział: – Dość! i rzucił Moskwie wyzwanie.**

**Pierwszym jego pomysłem było zawiązanie spisku oficerów – po to, by w razie wybuchu wojny wycofać Polskę z Układu Warszawskiego. Napisał opracowanie: „Rola Ludowego Wojska Polskiego w przyszłej wojnie i wyłączenie LWP z wojny” i zamierzał przekazać je Amerykanom.**

**Nawiązanie kontaktu z USA na terenie Polski było zbyt ryzykowne. Kukliński podsunął przełożonym pomysł zagranicznego rejsu. Oficerowie LWP – udający turystów – mieli popłynąć wzdłuż wybrzeża Europy Zachodniej, by zbierać informacje wywiadowcze. Pomysł się spodobał.**

Latem 1972 r. jacht z oficerami zawinął do portu Wilhelmshaven. Kukliński wybrał to miejsce specjalnie: tutaj w czasie wojny dotarła 1. Dywizja Pancerna gen. Maczka. Stąd pułkownik wysłał do ambasady USA list z propozycją współpracy. Podpisał się: „P. V” – Polish Victory.

Do spotkania doszło w Holandii. Amerykanie byli z pułkownikiem szczerzy: spisek w LWP nie wypali. Przekonali Kuklińskiego, że bardziej zaszkodzi komunizmowi, przekazując tajne dokumenty Układu Warszawskiego Amerykanom z CIA – Centralnej Agencji Wywiadowczej.

Pułkownik się zgodził. Nie myślał jednak o szpiegowaniu dla Ameryki, lecz – nadal wierny przysiędze wojskowej – o służbie Polsce. Wkraczał w śmiertelny pojedynek dwóch mocarstw. „To ja zwerbowałem USA, a nie oni mnie, do walki z Rosją o wolność Polski” – wyznał po latach.

W życiu pułkownika rozpoczął się teraz nowy, dramatyczny okres. Oficjalnie nadal pracował w sztabie, przygotowując LWP do starcia z Zachodem. W ukryciu robił wszystko, by do tego nie doszło: kopiował tajne dokumenty i pisał analizy dla CIA. Każdego dnia ryzykował życiem.

Na potrzeby misji Kuklińskiego w CIA skonstruowano „Iskrę” – urządzenie do nadawania wiadomości tekstowych. Pierwsze na świecie SMS-y były wysyłane dwadzieścia lat przed epoką telefonów komórkowych z wieży przy kościele św. Anny. Pułkownik podpisywał je: „Jack Strong”.

Kukliński wiedział więcej niż inni oficerowie. Pewnego razu, podczas polsko-sowieckich ćwiczeń, Rosjanie pokazali mu ukryte głowice rakiet z ładunkiem nuklearnym. Pułkownik mógł ich nawet dotknąć. Oficjalnie, według międzynarodowych umów, nasz kraj był wolny od broni jądrowej.

Oficjalnie nasz kraj był wolny, ale nawet władze PRL nie wiedziały, ilu żołnierzy Armii Czerwonej stacjonuje w Polsce i nie miały wstępu na teren ich baz i poligonów. Oficjalnie Układ Warszawski bronił pokoju. Ale nasze bratnie armie wciąż ćwiczyły tylko jeden wariant wojny: atak.

**Kukliński był dla Amerykanów najważniejszym źródłem informacji w bloku państw komunistycznych. Jego raporty znał tylko prezydent USA i jego otoczenie. W czasie dziesięcioletniej współpracy „Jack Strong” przekazał 40 tys. stron tajnych, głównie radzieckich dokumentów.**

**Dzięki niemu Amerykanie poznali plany radzieckiego ataku na Europę, strukturę sił zbrojnych, system dowodzenia armią, a także miejsca ukrycia wyrzutni rakiet i magazynów broni. Podczas gdy ZSRR wciąż doskonalił swoją wojskową maszynę – pułkownik ją po kryjomu rozbrajał.**

**Jedną z cenniejszych informacji, jaką zdobył, były dane czołgu T-72. Była to broń nowoczesna i groźna, „koń pociągowy” planowanego marszu nad Atlantyk. Czołg był silnie opancerzony z przodu i z boków, ale miał też słabą stronę: od góry chronił go stosunkowo cienki pancerz.**

**Ta wiedza wystarczyła Amerykanom: zamiast tracić czas i pieniądze na budowę podobnych pojazdów, stworzyli przeciwpancerny samolot A 10A „Thunderbolt” („Piorun”). Wyposażona w śmiertelnie groźną broń armia USA była zdolna skutecznie zwalczać sowieckie „tanki”.**

**Fala strajków w roku 1980 przyniosła rewolucję „Solidarności” – nowy, niezależny od państwa związek został oficjalnie uznany. Niemal jednocześnie władze rozpoczęły planowanie stanu wojennego. Zadanie nadzorowania przygotowań do „wojny z narodem” otrzymał... Kukliński.**

**Pułkownik mógł ostrzec „Solidarność”, ale to oznaczałoby koniec jego misji: komunistyczni agenci byli dosłownie wszędzie. A tymczasem Rosjanie, chcąc zastraszyć Polaków, zapowiedzieli na koniec roku wielkie manewry wojskowe Układu Warszawskiego na terenie naszego kraju.**

**O tych planach Kukliński natychmiast powiadomił USA. Tym razem wolny świat ostro i zdecydowanie stanął w obronie Polski. Moskwa uznała, że napaść na Polskę jest ryzykowna i ostatecznie się wycofała. Rewolucja „Solidarności” wciąż trwała, budząc wściekłość komunistów.**

Pozbawione wsparcia Rosjan władze PRL ukończyły przygotowania do stanu wojennego własnymi siłami. Gdy plany były gotowe, „Jack Strong” przekazał je Amerykanom. Ci pokazali je polskiemu papieżowi. Nie wiedzieli, że w otoczeniu Jana Pawła II działa komunistyczny agent.

Szpieg z Watykanu zaalarmował Moskwę. Trop prowadził do Warszawy: ostateczną wersję planu znało jedynie kilku wysokich rangą oficerów. „Jack Strong” znalazł się teraz w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Jako jeden z podejrzanych został poddany obserwacji kontrwywiadu.

Spodziewając się rychłego aresztowania, pułkownik Kukliński wysłał swój ostatni komunikat. Pisał w nim: „Wydaje mi się, że moja misja ma się ku końcowi. Niech żyje wolna Polska! Niech żyje »Solidarność« niosąca wolność wszystkim uciskanym narodom. Jack Strong”.

7 listopada 1981 r. ambasada ZSRR wydała bankiet z okazji rocznicy rewolucji październikowej. Zaproszono przedstawicieli władzy i wojska, również Kuklińskiego. Pułkownik miał tego dnia szczególny powód do świętowania – właśnie opuszczał szeregi komunistycznej armii.

Operacja ratowania pułkownika była wyjątkowo skomplikowana. Uczestniczyło w niej kilkadziesiąt oficerów CIA. „Jack Strong” postawił Amerykanom trudny warunek: muszą ewakuować także jego najbliższych. Akcja się udała. 11 listopada wszyscy razem spotkali się w USA.

W 1984 r. komuniści skazali Kuklińskiego zaocznie na karę śmierci i degradację. Jedynym dowodem w jego sprawie były zeznania kilku generałów, ale nawet nieprzychylny pułkownikowi komunistyczny sąd wojskowy nie doszukał się w jego działalności pobudek materialnych.

Proces odbył się dopiero trzy lata po ucieczce Kuklińskiego. Wcześniej kilkakrotnie próbowano go porwać i zabić w USA. W krótkim czasie zginęli obaj synowie pułkownika. Bogdan wyłynął jachtem; odnaleziono jedynie pustą łódź. Waldemara rozjechano kradzionym samochodem.

Jednym z owoców misji „Jacka Stronga” była redukcja rakiet w Europie. W połowie lat '80, gdy rozmowy USA – ZSRR utknęły w miejscu, doszło do niezwykłego spotkania przywódców obu państw w Reykjavíku. Wtedy prezydent USA pokazał Rosjanom niepozornie wyglądający dokument.

Ujawniał on położenie bunkrów systemu „Albatros” – tajnego wojennego centrum dowodzenia ZSRR, zbudowanego z myślą o planowanej wojnie. Prezydent USA uświadomił radzieckim generałom, że zginęliby pierwszego dnia wojny. Plany dostarczył Amerykanom „Jack Strong”.

Po zmianie ustroju w 1989 r. pułkownik chciał wrócić do Ojczyzny, ale nadal ciążył na nim wyrok wydany w czasach PRL. Gdy w 1993 r. zaproszono go do kraju, polski rząd uprzedził Amerykanów o zamiarze aresztowania „Jacka Stronga” zaraz po przyjeździe. Wizytę odwołano.

Pułkownik prosił o pomoc kolejne rządy odrodzonej Rzeczypospolitej. Bezskutecznie. Dopiero gdy pojawił się pomysł, by kraj przystąpił do paktu północnoatlantyckiego, Kukliński, „pierwszy polski oficer w NATO”, został oczyszczony z zarzutów o zdradę i mógł przyjechać do kraju.

Pułkownik był świadom kłamstw i manipulacji, którymi atakowali go wrogowie w PRL i w III RP. Mówił: „Oni nadal siedzą w tym bagnie, mimo że Związek Radziecki przestał istnieć”. I dodawał: „Jeżeli chociaż jeden rodak doceni, co dla niego zrobiłem, to mi musi wystarczyć”.

Na początku 2004 r. ukazał się kolejny szkalujący go artykuł. Kukliński chciał napisać sprostowanie, ale nie zdążył. Dostał wylewu krwi do mózgu i zmarł. Spoczął w Alei Zasłużonych na Powązkach. Biskup połowy Wojska Polskiego żegnał go słowami: „To pogrzeb człowieka – legendy”.

Dziesięć lat wcześniej pułkownik Kukliński został przyjęty na prywatnej audiencji przez papieża Jana Pawła II. Przewidziane protokołem 10-minutowe spotkanie w cztery oczy nieoczekiwanie przerodziło się w trwającą niemal godzinę spowiedź, którą obaj byli bardzo poruszeni.



**Co powiedział pułkownikowi polski papież? Jakimi słowami go żegnał?  
Może obietnicą swojego Mistrza: „Błogosławieni, którzy czynią pokój,  
albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”? A może mistrza z Czarnolasu:  
„A jeśli komu droga otwarta do nieba – tym, co służą ojczyźnie”?**

**Pułkownik toczył samotną walkę w cieniu grożącej mu w każdym  
momencie śmierci – o sprawy najważniejsze: prawo do niezawisłości,  
prawo do zagrożonego bytu państwowego, o godność narodową.**

Zbigniew Herbert

**Znałem dobrze pułkownika Ryszarda Kuklińskiego. To zdrajca  
i sprzedawczyk, niegodny munduru oficera Wojska Polskiego.**

Marszałek ZSRR Wiktor Kulikow

**Pułkownik Kukliński był odważnym sojusznikiem Ameryki  
i to w chwili, gdy całe dowództwo Wojska Polskiego  
było zaprzędane Sowiecom.**

Profesor Zbigniew Brzeziński

**Jeżeli przywróci się cześć, honor i uniewinni Kuklińskiego –  
to znaczy, że to my nie mamy czci i honoru, i że to my jesteśmy winni.**

Generał Wojciech Jaruzelski

**Nikt na świecie w ciągu ostatnich 40 lat  
nie zaszkodził komunizmowi tak jak ten Polak.**

William Casey, dyrektor CIA